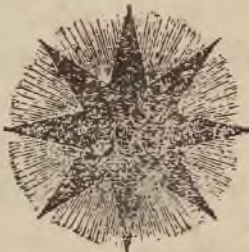


GWIAZDA GÓRNOŚLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom Religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy!

Przyjmijcie sobie bliźnię jako brata bratu,
i w miłości wzajemnej zespójmy ramiona!



Wiermy szczerze w siłę ludu,
Siejmy ziarno ku oświeceniu,
Ono zejdzie w pośród trudu,
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadawcze należy frakto pod adresem: Redakcyi lub Administracyi „Gwiazdy“ w Bytomiu w Niemczech (G.-Szl., Główny ul. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zapętu 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Voßler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Kępczyński i Mendrier, ulica Senatorska Nr 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyzę A. Sławiński, Paris, Rue Véneléy Nr 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tiamażenia skutecznijają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Na miesiąc Grudzień

można sobie jeszcze zapisywać

Gwiazda

tak u pp. Agentów naszych w Bytomiu, jak i na prowincyach, oraz w Ekspedycyi naszej przy ulicy Główniej Nr. 13. — „Gwiazda“ na miesiąc Grudzień z odroczeniem do domu kosztuje 35 fen., a kto sam ją odbiera, płaci tylko 30 fen.

Bytom, dnia 4-go Grudnia 1890.

Wiadomości kościelne.

Przygotuj Panie serca nasze na przyjście Jednorodzonego Syna Twe-go: ażebyśmy przez przyjście Jego, w czystym sercu, Tobie służyli. *Święty żyjesz i d.*

Druga to już Niedziela Adwentu się zbliża, mili Czytelnicy, w którą Kościół święty wygłosi nam Lekcję z listu św. Pawła do Rzymian, zapisaną w rozdziale 15-tym, a która brzmi jak następuje:

„Bracia. Cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano: abyśmy przez cierpliwość i pociechę Pisma, nadzieję mieli. A Bóg cierpliwości i pociechy, niech wam da, abyście jednoż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa: abyście jednomyślnie, jednemi ustami czcili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto przyjmujcie jedni drugie, jako i Chrystus przyjął was ku czci Bożej. Albowiem powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania, dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców. Lecz poganie, żeby za miłosierdzie czcili Boga, jako napisano: Dla tego będę Cię wyznawał między poganami Panie i będę śpiewał Imieniu Twemu. I zasię mówi: „Weselicie się poganie z ludem Jego.“ I zasię: Chwalcie Pana wszyscy poganie: a wysławiajcie Go wszyscy narodowie. I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie panować nad poganami, w tym poganie nadzieję pokładać będą. A Bóg nadziei niech w was napełni wszelaką radością i pokojem w wierzeniu: abyście obfitowali w nadziei, i w mocy Ducha Świętego.

Ewangelia zaś święta na Niedzielę II-gą Adwentu przypada, zapisana u Mateusza 3. w rozdziale 11-tym, dostaje się brzmi:

„W on czas: Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, pokławszy dwu z uczniami swoimi, rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli naszego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy oddaćcie namwi oświeślenie i widzieli: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają,

ubogim Ewanjelję opowiadają: a błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorzyszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcze widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? zaiste powiadam wam, i więcej niż Proroka. Bo ten jest, o którym napisano: „Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.“

Laskawi Czytelnicy, po przeczytaniu tych świętych słów Ewangelji, cóż zauważyć możemy? oto, że czego uczniowie św. Jana nie wiedzieli jeszcze dokładnie, to nam chrześcijanom-katolikom dobrze już jest wiadomo, że tenże sam jest Jezus Chrystus Syn Boga żywego, który już przyszedł, a innego nam czekać nie trzeba — i który jeszcze przyjdzie, a tego drugiego przyjścia Jego, oczekujemy z bojaźnią. Wierzmy mocno, że już przyszedł jako Odkupiciel i wierzmy, że znowu przyjdzie jako Sędzia. Pierwszy raz przyszedł złączyć w jeden Kościół żydów i pogan; drugi raz przyjdzie rozłączać kozły od owiec, złych od dobrych. Pierwszy raz przyszedł małeńki we złobie, drugi raz przyjdzie ogromny w obłokach i Majestacie wielkim. Pierwej przyszedł pokójdawać na ziemi ludziom dobrej woli, następnie przyjdzie uwięzczać wybranych. Pierwej nikogo nie sądził i nie potępiał, ale teraz ich osądzi. Jeżeli tedy pragniemy ujść surowości drugiego przyjścia i sądu straszego, korzystajmy z łaskowości pierwszego przyjścia Zbawiciela. Gotujmy się zawczasu, póki czas mamy, abyśmy później nie żalowali, gdy już będzie za późno. Są ludzie na świecie, którzy nic dobrego nie robią, a ciągle się chwala i naturalnie, któżby ich pochwalił, jeśli nie dobrzego nie uczynili, a że chcą chwały, więc sami siebie muszą chwalić! Ale ta chwała czyni ich winnymi przed Bogiem, bo grzeszą kłamstwem — a i przed ludźmi na świecie się wystawiają. A więc bracia, poprawmy się i otrząśnijmy się z dotychczasowej obojętności naszej — i nie odlewajmy — boć dość już czasu przeżyliśmy w grzechu — pocznijmy więc żyć teraz w łasce. — Nie masz tak zastarzałej plamy, którejby woda nie obmyła, nie masz tak zbrudzonego serca, któreby się przez łyżę pokuty nie oczyściło, przypominajmy sobie nieprawości nasze, grzechy nasze i wyznajmy je szczerze na spowiedzi, a Bóg o nich zapomni; jeżeli zaś my ich tu nie wy-

znamy, to Bóg o nich na strasznym Sądzie pamiętać będzie.

W Poniedziałek, tj. 8-go Grudnia przypada doroczna uroczystość

Niepokalanego Poczęcia

Najświętszej Maryi Panny

którą Kościół nasz katolicki na całym świecie obchodzi Świętem uroczystym i nabożeństwami odpustowymi przy wystawieniu N. Sakramentu, z kazaniem i procesyami tak z rana jak i po południu.

„Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i zacerpnie zbawienie od Pana.“

(Księga Przypowieści r. 8. w. 86)

Cieszymy się Czytelnicy, bo oto nadchodzi Święto wielkie Królowej nieba i ziemi. Szczęśliwi, którzy padną do stóp Jej Majestatu i wyjęczą przed Nią wszystkie swe bóle, wypowiedzą Jej wszystkie cierpienia, wypłaczą swoje gorycze i odsłonią Jej krwawe rany swoje.

Ufajcie Syny i Córki N. Maryi! Ona uczyni wam wszystko o co Ja proszę będziecie... ufajcie! u stóp Jej przez szczerą pokutę dostacie odpuszczenia grzechów — pozbędziecie się złych nałogów, nabędziecie cnot doskonałych. Ona Matka miłościwa, opieką swoją ogarnie was i domy wasze — rodziny wasze — wszystkich najdroższych sercu waszemu.

Maryja Najświętsza osłodzi smutki, łyzy otrze, zagoi rany, ukoi rozpaczę, spełni życzenia i nadzieje nasze — da nam nowe życie, bylebyśmy Ją o to prosili. Ona w opiekę swoją weźmie losy nasze, wejrzy w potrzeby nasze doczesne, zachowa od nędzy, od grzechu, od krzywdy. Ona da siły, zdrowie, wzrost i opiekę nam i dzieciom naszym, boć Ona Matką naszą. Ona nie oddała się nigdy od nas, bylebyśmy tylko nie oddalili się od Niej i od Syna Jej. I ta Matka Niepokalanie Poczęta, Dziewica, Boga-Rodzicielka, jest przecież Pośredniczką i Pocieszycielką naszą. Ona nas więcej kocha, niżli wszystkich matek serca w jedno serce złane kochać mogą! Tylko nawróćmy się do Boga szczerze, spieszymy tam, gdzie grzech się gładzi, a kończy niedola, spieszymy do źródła odpuszczenia i łaski, do trybunałów pokuty, gdzie kapłani, służą Boga i służą Maryi czekają na nas, aby nas oczyścić z tych doczesnych brudów grzechowych.

Niech ręce i usta nasze czyste będą od krzywdy ludzkiej, a wtedy Najśw. Maryja Królowa nasza, błogosławić nam będzie — a dusze nasze napełnią się cnotami i łaskami Syna Jej, a domy nasze pokojem, obfitością i darami Jego.

Jeszcze o zabezpieczeniu na starość i w razie inwalidztwa.

„Reichsanzeiger“ pisze w części nie-urzędowej: „Pod nagłówkiem „dla pracowników pióra“ napisała „Berliner. Ztg.“ przed niedawnym czasem artykuł, w którym narzekała, że nowe prawodawstwo socyalne uwzględnia tylko robotników w warsztatach i fabrykach, a nie myśli o tych, którzy w biurach pracują. Ci liczni pisarze, kanceliści, dyktarysze, pomocnicy biurowi, należące do „proletaryatu pióra, są wykluczeni od dobrodziejstw, jakie zawiera zabezpieczenie na starość i w razie inwalidztwa.“

„Wobec tego — powiada „Reichs-Anz.“ — należy zaznaczyć, że w myśl § 1-go prawa zabezpieczenia na starość lub w razie inwalidztwa, podlegają przymusowemu zabezpieczeniu wszyscy pisarze u adwokatów, pisarze prywatni, pracujący u urzędników (laudratów, burmistrzów). (My dodajemy jeszcze z dawniej ogłoszonych uzupełnień pisarzy pracujących u komorników sądowych, inżynierów, i jeometrów, u komisarzy obwodowych, u egzektorów. Red.) Także pomocnicy kanceliści ustanowieni w biurach rządowych, podlegają temu zabezpieczeniu, jeżeli nie są urzędnikami cesarstwa lub państw związkowych, albo jeśli nie są urzędnikami komunalnymi, mającymi prawo do emerytury. — Co zaś dotyczy zabezpieczenia na wypadek okaleczenia, to ustawa ma na oku robotników narażonych na niebezpieczeństwa, na które pracujący piórem bodaj kiedy są wystawieni. Zrezygnujmy wszelkie wypadki, których nie obejmuje zabezpieczenie na wypadek okaleczenia, podpadają pod zabezpieczenie na starość i w razie inwalidztwa. Twierdzenie zatem, jakoby nowe prawodawstwo socyalne nie traktowało pomocników pióra porównano z robotnikami zwyczajnymi, nie jest uzasadnione.“

„Ludzie służebni, tak zwana ezelaż, a więc dziewczyny, służące i chłopaki w służbie, którzy mają książki służebne (po niemiecku Dienstbuch,) nie potrzebują innego dowodu do kasy inwalidów i starców, bo z tej książki pokazuje się, gdzie i jak długo u kogo byli w obowiązku. Ale trzeba, żeby książka ta była w porządku, to znaczy, żeby ją mieć ze wszystkich lat i żeby każda służba była w niej zapisana.“

Encyklika

Jego Świętobliwosci Leona XIII.

do Biskupów, Duchowieństwa i ludu włoskiego.

(Dołożenie. — Zobaczć Nr. 93.)

Gdyby przywrócono pokój z Kościołem, silnej spoiłaby się religijna łączność i zgoda duchów; zniknęłoby przedwzięstwo między

wiernymi katolikami a Włochami, o te ostatnie zyskałyby przez to potężny żywioł porządku i podpory. Gdyby zadosyć uczyniono słusznemu żądaniu Papieża, gdyby uznano jego prawa zwierzchnicze i gdyby mu przywrócono istotnie niezależne stanowisko, nie mieliby katolicy innych krajów powodu uważać Włoch za nieprzyjaciela Papieża, gdy tymczasem obecnie — nie z obcego popędu, ani z braku znajomości celu tych kroków, lecz z przekonania wiary i poczucia obowiązków — jednomyślnie głos podnoszą, aby żądać dla swego najwyższego Pasterza dusz, godnego i swobodnego stanowiska.

Przeciwnie, Włochy zyskałyby przez zgodę z Papieżem i innych ludów tylko szacunek i znaczenie; jak bowiem Stolica święta w szczególny sposób uwydatniała Włochom dobrodziejstwo swego pobliża, to skarby wiary, które się rozchodziły zawsze z tego środkowego punktu duchowego błogosławieństwa i zbawienia, czyniły imię Włoch wielkiem i szanowanym u wszystkich narodów. Włochy pogodzone z Papieżem i religii wiernie oddane, znalazłyby się na drodze odzyskania dawnej chwały, a wszystko, co obecne czasy wykazują w prawdziwym postępie, posłużyłoby im tylko jako bodziec do kroczenia na chlubnej drodze. Ale Rzym, stolica katolicyzmu we właściwym znaczeniu, ten przez Boga wyznaczony punkt środkowy religii i siedziba Jego Namiestnika, miasto, które właśnie z powodu tego zaszczytu zachowało wśród wieków i ich zmiennych kolei niepokonaną trwałość i wielkość, Rzym, przywrócony znowu pod łagodne i ojcowskie berło Papieża, stanąłby znowu jako taki, na co go Opatrzność przeznaczyła w przeszłości: nie byłby on już zredukowany do rzędu stolicy pojedynczego królestwa i dzielony między dwie panujące potęgi, dualizm, który sprzeciwia się całemu jego dziejom, lecz stałby się godną stolicą katolickiego świata, wielką majestatem i religii i najwyższego kapłaństwa, mistrzem i wzorem moralności i prawdziwej oświaty dla narodów.

Nie są to, czcigodni Bracia, czołe marzenia, lecz bardzo dobrze uzasadnione nadzieje. Twierdzenie, jakie szerzą w nowszych czasach, że Kościół i Papież są wrogami Włoch i sprzymierzeńcami stronnictw przewrotu, jest tylko krzyżącą krzywdą, bezczelnym oszczerstwem; rozszerza je sztucznie łoża, aby tem samem zakryć własne swoje cele, aby przy oplakanej dążności szkolenia Włochom nie znaleźć przeszkody.

Prawda raczej, która wynika z tego, co dotąd było powiedziane, jest ta: katolicy są najlepszymi przyjaciółmi Włoch i objawiają prawdziwą miłość nietylko do odziedziczonej religii, lecz także do ojczyzny, jeżeli stanowczo trzymają się zdala od wolnomularstwa, potępiają jego ducha i czyny i pracują w tym kierunku, aby Włochy nie utraciły wiary, lecz zachowały ją wiernie, aby nie walczyły przeciw Kościołowi, lecz czciły go, jako posłuszne dzieci, aby nie występowały wrogo wobec papieżstwa, lecz z niem się chętnie pogodziły.

Starajcie się, Czcigodni Bracia, wszystkimi siłami o to, aby światło prawdy torowało drogę wśród ludu, aby tenże otworzył oczy ku widzeniu, gdzie jego korzyść, gdzie leży istotny jego interes i przekonał się, że tylko z ściślejszą spójnią z religią i w pokoju z Papieżem i Kościołem można spodziewać się dla Włoch przyszłości, która odpowiada ich przeczności, pełnej chwały.

O! gdyby to rozważano poważnie, jeżeli nie członkowie i pomocnicy tajnego związku, którzy w znany sposób starają się o to, aby na gruzach religii katolickiej zaprowadzić nowe ukształtowanie półwyspu — lecz tylni inni, którzy nie dzieląc ich zgubnych zamiarów, jednakże popierają ich politykę i w ten sposób posuwają ich dzieło naprzód; oby przedewszystkiem rozważyła to młodzież, która z powodu braku doświadczenia i wobec przeważającego wpływu skłonności tak łatwo pozwoliła się prowadzić do błędu! Oby rozprzestrzeniło się przekonanie, że rozpoczęta droga może tylko prowadzić do zguby Włoch! Jeżeli nie jeszcze ostrzegając zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, to skłania Nas do tego poczucia obowiązku i miłości dla ojczyzny.

Aby atoli oświecić umysły i starania Nasze uczynić żyznymi, potrzeba przedewszystkiem szczególnej łaski Niebiosa. Dla tego, Najdrożsi Bracia, niechaj do wspólnego działania przyłączą się modlitwa, niech to będzie modlitwa ogólna, wytrwała, gorliwa, która sercu Bożemu gwałt zada łagodny i ściąganie obficie łaskę Jego na nasze Włochy, aby odwrócić się od nich wszelkie nieszczęście, a mianowicie najstraszliwsze ze wszystkich, utrata wiary świętej. Wzywajmy jako pośredniczki u Boga Chwałobnej Dziewicy Maryi, zwyciężycielki Królowej Rozania św., która otrzymała taką władzę nad mocami piekielnymi i już

tyłe dała dowodów miłości krajowi włoskiemu.

Zwróćmy się również z ufnością do św. Apostołów Piotra i Pawła, którzy zdobyli tę świętą ziemię dla wiary, swymi trudami ją uświęcili i swoją krwią napoiili. Jako życzenie i zakład Bożej pomocy, o którą błagamy i jako pieczęć szczególnej Naszej miłości, niechaj posłuży Wam Apostolskie błogosławieństwo, którego udzielamy z całego serca, Wam, czcigodni Bracia, jako i Waszemu duchowieństwu i ludowi włoskiemu.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 15-go października 1890 r. w trzynastym roku naszego pontyfikatu.

Papież Leon XIII.

HISTORIA Bytomia, Piekary i Okolicy. CZĘŚĆ II.

Zwierciadło pasterza, który duszę swoją oddać jest gotów za owce swoje.

Dalszy ciąg. — Zob. Nr. 94.

Można też ku oświeceniu się i pisać samemu próbować, jeżeli kto przez uważne słuchanie nauk pasterskich i przez czytanie uczciwych książek, i przez dłuższe życie, już sam trochę się oświecił, tak, że ma coś do powiedzenia młodszym i mniej oświeconym. Bo najprzód lepsza jest zabawa z piórem niż niekiedy inna, naprzykład w karczmie, a oprócz tego zabawa taka może być bardzo pożyteczna dla współbraci. Nie trzeba jednak zrażać się, gdyby niedobrze się od razu pisało, bo i szew od razu butów dobrze nie robi, aż się nauczy. Gdy się go napisze, trzeba się spytać księdza proboszcza, czy to pisanie może być pożyteczne? Jeżeli będzie pożyteczne, to je drukarz wydrukuje, i będzie z tego książka na miłą dla dzieci pamiątkę, i na przykład dla nich, jak to ojciec ich czas wolny od pracy przepędzał. A choćby też drukarce co w tej książce inaczej wydrukował niż było napisane, czyli poprawił, to trzeba się nad tem zastanowić, i na drugi raz, przy pisaniu drugiej książki, trzeba skorzystać z tamtego poprawienia, a wtedy przy drukowaniu drugiej książki może już nie poprawiać nie będzie potrzeba.

Co do oświecania dzieci, to pilnie trzeba posyłać na nauki jakie Pasterz umyślnie dla dzieci miewa, i do szkoły je trzeba posyłać, ale oprócz tego trzeba je koniecznie własnym oświecać przykładem, bo z wszelką pewnością dziecko widzące ojca często zabawiającego się piórem i książką, będzie też do pióra i do książki się garząc; a dziecko widzące ojca zabawiającego się zbyt często w karczmie, do karczmy też będzie miało ochotę.

Tyle było do powiedzenia o oświecaniu się. A teraz patrzymy dalej w zwierciadło zacnego kapłana:

Oto widzimy, że Pasterz nasz wcale nie sprzykrzy sobie ani przy kazaniu, ani przy nabożeństwie, nie spiesząc się bynajmniej; że zawsze jest gotów nauczać każdego i swego i obcego człowieka, nietylko z ambony; że dziatki małe pilnie i cierpliwie uczy i do Komunii świętej przygotowuje, nie żałując trudu, byle je oświecił w wierze i w powinnościach człowieka, a to wszystko razem co czyni ten Pasterz, znaczy, że pełni on swoją powinność. A zatem i my powinność naszą pełnić powinniśmy, za Pasterza naszego przykładem.

Ziś pełnić powinność, znaczy to przede wszystkim przykazania Boskie i kościelne dokładnie wypełniać, a nadewszystko nie wypuszczać z pamięci ani na chwilę tego przykazania: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego.“ Należy przytem pamiętać, że bliźnim jest każdy bez wyjątku człowiek, bogaty czy ubogi, chłop i szlachcic, uczony i upośledzony na umyśle, zdrowy i chory, każdy jednym słowem, od własnej rodziny zaczynając. O powinnościach i obowiązkach też najlepiej Pasterz naucza na kazaniach i naukach. Ma bowiem każdy człowiek jeszcze obowiązki swego stanu: ojciec i matka mają obowiązek dziatki uczyć i wychowywać, dobry przykład im dając z siebie, dziatki zaś mają obowiązek rodziców słuchać, a nauczyciel ma obowiązek dzieci uczyć, a najemnik ma obowiązek pilnie robotę swą wykonywać, a gospodarz ma obowiązek uczciwie się z parobkiem obchodzić i sumiennie mu za robotę płacić, i tak każdy człowiek, kto żyje, ma obowiązki przywiązane do stanu swego, które ma pełnić z rozkazu samego Boga, ponieważ to Bóg sam w takim a nie innym stanowisku każdego na świecie umieszcza i postanawia. Tyle o powinności jest do powiedzenia, bo zresztą, najlepiej o tem sam Pasterz na naukach i kazaniach i przy spowiedzi, opowiada.

Patrzymy więc dalej w zwierciadło zacnego Pasterza.

Oto widzimy, że Pasterz nasz zawsze i

wszędzie mówi prawdę, gromiąc nas otwarcie i wyraźnie, czy to za swawolę młodzieży, czy za inne wady i występki. Widzimy jak on smuci się, dowiadując o jakim złym postępku którego ze swych parafian; jak nas karze po ojcowsku, jak to np. gdy pewni ludzie w dniu św. Szczepana muzyką sobie sprawili, o czym gdy się ksiądz proboszcz dowiedział, zaraz ich zgromił, i zapowiedział, że za karę, nie pójdzie do tych ludzi na kolędę żaden Sługa Boży. Dopiero gdy szczerzy zali wielki lament ogarnął ludzi owych i gdy serdecznie obiecali poprawę, przebaczył im proboszcz i było z kolędą jak dawniej. Widzimy też jak ciężko zasmucony bywa Pasterz gdy ujrzy wśród nas jaki postępek zdradzający nieuszanowanie i lekceważenie religii, czy to nieprzystojnym obejściem przy nabożeństwie w kościele, lub na procesji zewnątrz kościoła, gdy się komu kolim zgiąć lub karku nachylić nie chce, przez co prócz obrazy religii, jeszcze i zgorzenie innym czyni.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jeszcze kilka słów o wychodźstwie do Brazylii.

„Kaliszanin“ donosi, że w okolicę Konina powrócili żydzi, którzy przed dwoma i trzema laty wyemigrowali do Brazylii. Powrócili za pieniądze, nadesłane na ich prośbę przez rodziny. Jeden z nich mieszka obecnie w Koninie, drugi w Slesinie, a obaj powstrzymują lud od wychodźstwa.

Z Brazylii wrócił także okupnik z gminy Piotrkowice, Zieliński. Wypuścił on w dzień rzawę osadę na lat dwanaście, dojechał aż do Bremy, tam spotkał kowala z Gniezna, powracającego z Brazylii. Uderzony czerwonocnością oczu u całej rodziny, zapytał o przyczynę; wtedy wychodźca opowiedział mu, że żar słońca doprowadza tam ludzi do ślepoty, że on przed trzema laty wyjechał o własnym funduszu, a więc nie stał się niewolnikiem, jakimi stają się ci, którzy na koszt rządu przybywają, a pomimo to, skoro rozjeżdżał się w położeniu rzecey, zaczął zaraz myśleć o powrocie i zbierać w tym celu pieniądze. Zniechęcony tem opowiadaniem Zieliński, wrócił także na dawne miejsce i odstręcza innych.

Sprawy sejmowe.

§ — W zeszłym numerze pisaliśmy, iż nowy projekt do ustawy szkolnej żadnej partji nie zadowolni — powody i szczegóły wyjaśniliśmy. Obecnie dodajemy, iż jeżeli partje niemieckie na ten projekt z niedowierzaniem spoglądają, to cóż my polscy katolicy mamy o nim sądzić? — Projekt ten nie wspomina nawet czy nauka religii w szkołach będzie w języku ojczystym? I toć to jest co nas Polaków niepokoi... Aleć miejmy nadzieję, że projekt ten, który rozmaite przechodził będzie jeszcze instancyje, to jest czytania — oprze się o naszych posłów gornoszląskich, którzy wraz z postami polskimi, a może i przyłączą się jeszcze posłowie z innych partji: jak katolicy z Centrum, postępowcy — a nawet konserwatyści i postarają się o to, aby językowi naszemu polskiemu sprawiedliwość była wymierzona. Zresztą jak stychać, że obecny minister oświaty mezdług ustąpić ma ze swego stanowiska — to mamy więc nadzieję, że następca jego względniejszym się okaże tak względem języka polskiego jak i religii katolickiej.

Ze p. Gossler napewno z ministeryum ustąpi, sądzić można z własnej jego mowy mianej w Sejmie na dniu 29-go listopada w odpowiedzi na interpelacyę, to jest na zapytanie deputowanego dra. Grata: „Czy rząd zamierza urządzenie odpowiednie zakłady celem wprowadzenia w życie wynalazku dra. Kocha w leczeniu suchot płucnych?“ Na to odpowiedział p. Gossler, iż rząd wszelkich dotoży starań i poda środki do ręki p. Kochowi, aby jego badania posłużyły na ulgę cierpiącej ludzkości. Już dotąd pod kierownictwem dra. Kocha urządzono zakład, gdzie preparować będą „hamię“ to jest materję do zastrzykiwania za skórę i tą mierzczą wrzody na płucach, które powodują kaszel, niszczą płuca i poczęści przedwczesną śmierć spowodzają.

Pewien pan dobroczynny ofiarował nawet p. dr. Kochowi 1 milion marek na wybudowanie domu w celu leczenia ubogich suchotników, — a uim taki wielki zakład stanie, budowane będą przy wielkiem berlińskim lazarecie baraki. Po długich wreszcie wywodach powiada: iż „ma nadzieję, iż niedługo ustąpi — ale chociażby za swego ministerstwa nic innego nie działo, to dumnym będzie iż za jego rządów tak ważnego dokonano dzieła, jak wprowadzenia w życie wynalazku Kocha. — Inne niemieckie gazety potwierdzają to, iż z pewnością ustąpi, a są nawet takie co wbrew powiadają, iż jeszcze przed Nowym rokiem ustąpi.

Następnie przyszedł pod obrady Ordynacya gimnazja, której zacięte bronili minister Herfurth, o czem napiszemy w przyszłym numerze.

NOWINY POLITYCZNE

Niemcy. Cesarz wyjechał z Pszczyny z powrotem do Berlina 26-go listopada wieczorem.

— U kanclerza Caprivego odbędzie się w sobotę dyplomatyczny obiad.

— Urzędowy „Reichsanzeiger“ zamieścił rozporządzenie cesarskie, na mocy którego prawo zabezpieczenia na starość i na przypadek inwalidztwa z dniem 1-go Stycznia 1891-go r. wejdzie w życie.

— W Berlinie zebrał się we Wtorek 2-go grudnia parlament niemiecki. Na porządku obrad umieszczono między innemi sprawę przyłączenia wyspy Helgolandu do cesarstwa niemieckiego.

— W poniedziałek 1-go grudnia odbyły się wielkie parady wojskowe w Berlinie na uczczenie 250-tej rocznicy wstąpienia na tron wielkiego elektora Fryderyka Wilhelma. Cesarz złożył rano wieniec laurowy u posągu Fr. Wilhelma, i miał gorącą przemowę do ustawionej przy posągu deputacyi wojskowej, a następnie podążył ku placowi opery, gdzie odbył przegląd zebranych wojsk. Wszędzie witano cesarza z zapalem.

— Wiec badających katolików we Fryburgu odbyły, udał się świetnie. Uczestników było około 6000. Poseł Marbe przewodniczył. Profesor Hardy uzasadniał petycyę celem przywrócenia zakonu jezuitckiego. Poseł Lanck przemówił o stosunkach badających.

— Berliński „Volksblatt“ zamieszcza spis pism socjalno-demokratycznych. Wedle tego istnieje 24 pism codziennych, 11 pism wychodzących trzy razy tygodniowo, 12 pism tygodniowych, 2 pisma numerystyczne, i ilustrowane i 1 przegląd naukowy.

— Monachijska Gazeta zamieszcza krótki list Emila Paszy z Taboru z 14-go sierpnia profesora Noaka w Brunświku. Emin pisze, że posła nowe zbiory do Berlina, że wyrusza do Uramba, a potem do jeziora Tanganyka, lub na północ.

— Z Berlina donoszą, że przeciwko czterem oskarżonym o zakłócenie spokoju publicznego w Köpenik i o pokaleczenie, zapadł w berlińskim sądzie przysięgłym następujący wyrok: Kuol i Mane skazani na siedm lat, Beuter na 5 lat cztery miesiące, a Fink na rok do domu karnego; reszta oskarżonych skazał sąd na więzienie od dwóch miesięcy do czterech lat.

— Redaktor Müller został uwieziony z powodu artykułu pobudzającego do strejku w związkowym organie gorników.

— Socjaliści w Niemczech rozbijają się. To jest widoczny skutek tego, że cesarz Wilhelm zdjął z nich kaganiec ustawy wyjątkowej. Dopóki ich penceja przajala, trzy mali się kupy i zgody, teraz pojawiają się u nich co chwila nowe programy a coraz smieszniejsze. — Radykalisci między nimi układają takie programy, aby renga była ogłoszoną za rzecz prywatną, ażeby robotnica była postawiona na równi z robotnikiem, aby się narazala razem z chłopami na równie niebezpieczeństwo przy pracy, ale też porówno z mężczyznami pobierała płacę. Robotnicy ma także w nocy pracować, tylko mężatki ma być od tej pracy zwolnioną. Kobieta ma mieć prawo głosowania przy wyborach. Kto ma mniej dochodu na rok, anżeli 300 marek, ma być wolny od podatku.

Austria. Sejm gancyjski przyjął w drugim czytaniu ustawę o urządzeniu służby zdrowia. Wedle tej ustawy winne gminy utrzymywać własnych lekarzy tak, aby na 15000 mieszkańców przypadł przynajmniej jeden lekarz. Kraj cały podzielony będzie na okręgi sanitarne — ponad lekarzami gminnymi stać będzie lekarz okręgowy. — W sejmie zaś czeskim toczą się obecnie żywe rozprawy nad ustawą oświaty krajowej.

Rosya. Carewicz po krótkim pobycie w Atenach (w Grecyi), przyjechał obecnie do Egiptu. — Ministerstwo Rosyjskie sprawę węgierską ma rozporządzić, żeby cudzoziemcow nie wpuszczano do Rosji na roboty polu. — W połowie b. m. zaszły ruchy chłopskie w pobliżu Moskwy. W pewnym wsi, o 22 kilometry odległej od starej stolicy carów, chłopcy i robotnicy nie chcieli przyjąć nowomianowanego urzędnika, związała go i wysłali pod konwojem napowrot do Moskwy. W skutek tego zawołano wojsko, które zabito lub poranilo przeszło sto ludzi.

Powódzie i burze. W okolicach nauceskich panowała od zeszłej soboty wieczor straszna ulewa i burza. Skutkiem tego rzeki Ren i jej poboczne rzeki wystąpiły, z przelagów. W mieście Kolonii ten przybił

Snej doby o 277 metrów. Przez pół dnia panowała lepsza pogoda, lecz znowu po niej zerwał się deszcz ulewny. Niziny położone nad rzeką biegnąca są zalane.

W Prusach nasz Meuem zwalił się skutkiem ogromnego wicheru główny gmach wystawowy. Przechadzający do wystawy elektryczno-technicznej, jaka się w nim w przyszłym roku miała odbyć. Na szczęście nikt z pobliskich mieszkańców nie odniósł szkody.

W miastach Elberfeld i Barmen rzeka Wupper wystąpiła z brzegów, większa część obławała się. Koleje konne musiały zaprzestanie jazdy po ulicach. Wszystkie miasta zostały zamknięte i dostęp do fabryk musiał być zamknięty. Woda mimo to ciągle rośnie.

W kilku domach w Elberfeldzie położonych nad rzeką Wupper policja zamknęła ponieważ obawiała się by nie runęły w rzekę.

Podobne wiadomości o takichże spustoszeniach nadchodziły i z wielu innych miejsc. Niekiedy basztem okolicy całe są pod wodą.

Z Pragi stolicy Czech, przynosi telegram nie mniej smutne doniesienia. Rzeka Weltawa wystąpiła z brzegów. Drogi żelazne w wielu miejscach przerwane, mosty pozrywane, tamy uszkodzone. — Ostry mróz zapobiegł tymczasem dalszemu niebezpieczeństwu.

Uczniowie czytają i piszą po polsku!!

Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom, 4-go Grudnia 1890.

— Politycy miast górnośląskich wysłana do Cesarza o otworzenie granicy ze strony Austrii dla dowozu bydła, a ze strony Rosji i Królestwa Polskiego dla dowozu świń następujące uwadki punkty: — Ubytek około 100 tysięcy świń rosyjsko-polskich dotychczas daje się uczuć klasie robotniczej. Funt mięsa węgierskiego kosztował teraz w ostatnim czasie 70 fen., wologowego nawet 80 fen. — a przez 3-ma lata 30 fen. skutkiem tego zmalał jego użytek, a lud nie ma dostatecznego silnego pożywienia i narazony jest na łatwiejsze podleganie chorobom wszelkiego rodzaju. — Dowóz świń z Węgier nie ma znaczenia wielkiego, gdyż tak zwane bakony węgierskie nie dają mięsa, tylko słoninę. Oto główne punkta, które mają doprowadzić do uwzględnienia zamieszczonej pe yeyi.

§ Granica polska dla dowozu świń z Królestwa Polskiego została wreszcie częściowo otwarta. Urząd kancelarski ogłasza w urzędowej gazecie „Kerchsanzeige“, iż wolno dowozić swinie do rzeszatu w Bytomiu, Mysłowicach i w Toruniu pod pewnymi warunkami. Pozwolenie to jest odwołalne i tylko na próbie dane. Miejmy nadzieję, iż i pozwolenie to się utrzyma — a nawet iż granica i w innych punktach dla dowozu otworzoną zostanie.

— W przyszły Wtorek, t. j. 9-go Grudnia odbędzie się jarmark u nas w Bytomiu i w Wodzisławiu.

— Przepisy pocztowe na przesyłki dla żołnierzy. Z powodu powołania nowych rekrutów do wojska, niejedna rodzina przesłać będzie pieniądze i rozmaite paczki pocztą. Kartki pocztowe i listy zwyczajne do 60 gramów wagi nie podlegają opłacie. Za przesłanie przez rzeszatkę pocztową (Postanweisung) najwyższą 15 mar. opłaca się 10 fen. bez względu na odwołanie. Paczki dla żołnierzy do wagi 6 funtów włącznie kosztują 20 fen. Na adresach jednakże, tak na listach jak i na paczkach dodać należy: „Soldatenbrief“ lub zapisać je w znaczki pocztowe wojskowe przesyłki nie mające tych oznaczeń nie doznają uwzględnienia w opłacie, jakie żołnierzom przysługują.

— Z powodu spadłych śniegów poczta Berlińska w ostatnim dwóch dniach się dwukrotnie spóźniła.

— Tutejszy sąd skazał dozorę więziennego Szlagga z Krynki za powierzenie i nieuczynne obchodzenie się z więźniami na poltora roku więzienia. S. został natychmiast aresztowany.

— Koczniarki będące prawdopodobnie przyjeżdżając do miasta, gdyż obecnie władze miasta nie są tam obradując, w jaki sposób by się do najbliższej drogi przeprowadzić.

— **Babiceń.** 2-go grudnia. Na Jula. — dzie powstał wielki ogień. Spalił się z drzewa ustawiony ludybek i ctery maszyny zupełnie zmiażdżone. Szkodę obliczają na 50 tysięcy marek. Do ratunku stanęły straże ognione z Człegowa i Godula-Luty, i siłownika z Mielchowa.

— **Katowice.** W nocy z 30-go listopada na 1-go Grudnia został robotnik Słowik przy wyładunku wozów tak nieszczęśliwie przygnieciony kołami, iż skutkiem tego wkrótce zmarł. Mieszkańcy liczyli lat 31 i pozostawił żonę i dwoje drobnych dzieci.

— **Głwice.** W Piątek o godzinie 8-mej wieczorem najechnął pociąg idący do Zabrze pociąg z obcego miasta i ciężko go zranił.

§ **Pszczyna.** Cesarz nie wracał, jak pierwotnie było w planie przez Opole do Poczdamu, tylko przez wielkie Strzelce. Był to akt względu i grzeczności dla hrabiego Tscherschky Renard.

— **Mikolów.** W zeszłą Niedzielę wydarzyło się tu wielkie nieszczęście. Kiedy Przewielebny ks. Sznappa po południu jechał do chorego, rozbiegły się konie i wóz uderzył w dom narożny. Wóz rozprysł się w kawałki, a ksiądz proboszcz odniósł znaczne rany na głowie i na twarzy.

§ **Racibórz.** Miasto nasze liczy 20,407 dusz.

§ **Kłodzko.** Od niejakiego czasu kursowały tu w obiegu fałszywe 10-cio fenygówki. Żandarmowi Scholz udało się wykryć fałszerzy. Byli oni zaopatrzeni także w instrumenta do wyrabiania 5-cio i 20-to fenygówek.

* **Opole.** Przed tutejszym sądem przysięgłych stał rabczyk Piotr Błaszyk z Zębowa, który gdy w nocy 28-go Lipca czatował na zwierzynę, postrzelił w piersi parobka Biotnicę, a kiedy go ksiądz strzelec Bolchciał aresztować, groził mu śmiercią. — Przysięgli uznali go winnym, a sąd skazał go na 8 lat cuchthauzu, 8 lat utratę praw honorowych i stawienie pod dozór policyjny.

* **Głupczyce.** Radca miejski Adolf Gissmann przekazał miastu 7500 marek dla ubogich, 6000 dla wydoskonalenia rzemieślników, 3000 marek na korzyść biednych gimnazystów, i 4,500 na coroczną uroczystość dla dzieci. Cesarz legat ten potwierdził.

— Na burmistrza tutejszego obrany został asesor policyjny p. Löninger z Kolonii.

— **Z nad granicy** donoszą do toruńskiej „Presse“, że przed kilku dniami napadła jakaś banda na pewien dwór w bliskości Aleksandrowa pogranicznego; pobito i poraniono pana i panią domu i zabrano rozmaite przedmioty wartościowe. W bandzie rabusiów mieli się znajdować rosyjscy żołnierze ze straży pogranicznej, których poznać miano.

(.) **Warszawa.** Tak zwana „fabrykantka amokowa“ Skubłńska, która przyjmując niemowlęta, po części z nieprawego łoża, muryła je głodem, o której procesie w swoim czasie pisaliśmy, skazana została na 3 lata więzienia.

— **Z Łowicza.** — O morderstwie na kolei między Łowiczem a Pniewem o czym ostatnio pisaliśmy, że ofiarami mordu padli Henryk Schmidt i jego towarzysz Karol Kuźnicki, i że za zbrodniarzami czyniono energiczne poszukiwania, otóż dziś donoszą już z Warszawy, iż nazwiska i osobistości morderców są tam wiadome. Jeden ze zbrodniarzy nazywa się Franciszek Pawlak, drugi Jan Wyroszkiewicz.

— **Lwów.** Smutny wypadek wydarzył się tutaj kilka dni temu. Jechał tu bowiem ulicą Kopernika wóz naładowany butlami benzyny; w tem jedna butla spadła z wozu i rozbiła się, a benzyna popłynęła szeroką strugą. W chwilę potem nadjechał inny wóz zaprzężony w parę koni. Od uderzeń kutech kopyt końskich o kostki granitu, powstała iskra i w jednej chwili cała benzyna stanęła w płomieniu. Ogień trwał wprawdzie chwilę, ale sięgał drugiego piętra domów, stopił sztyl jakiegoś szewca i osmolił zupełnie owe konie, które oczywiście skończyły w okropnych męczarniach. U jednego z nich wypłynęły na miejscu zaraz oba oczy, u drugiego jedno. Na szczęście nikt z ludzi nie znajdował się na przestrzeni zajętej przez ogień.

Korespondencya „Gwiazdy“.

Z Bytomia.

Kochani Bracia!

Szarlej, 30-go Listopada 1890.

Kochani Bracia i Czytelnicy „Gwiazdy.“
Pozdrawiam was i Szanowego pana Redaktora temi słowy: „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie zawsze z nami.“ Upraszam też o umieszczenie tych paru słów Szanowego Pana w naszej Gazecie robotniczej. Otóż ma słusność korespondent z Łagiewnik, co się ujął za korespondentem, jakoby on pisał, że się chrześcijaninem nazywać nie chce a mnie się zdaje, że on może lepszy od innych, co się z tytułami chrześcijańskimi odczytują i wychwalają. Bo na coż się zda nazywać się katolikiem, a czynić gorzej jak poganin, zarządzać i sprzedawać braci swoich. Czyż ten co tytuł chce nadać chrześcijański naszemu związkowi, myśli, że my nie chrześcijanie? że on nas dopiero zrobi chrześcijanami? — Bracia Kochani, powiedzcie mu mech się o nas nie kłopotcie — my się bez jego opieki obejdzimy. My mamy w naszym związku robotników z całego Górnego Ślązka, roznatych i Górników i Hutników i Werczanów, a wszystko to zarówno nasi Kamraci, nasi Bracia. — Wszystcyśmy dzieci jednej matki ziemi naszej — jednej Ojczyzny. Otóż ja uważam, że ten tytuł „chrześcijański“ związkowi naszemu do-

dawać niepotrzeba. Niechaj tylko wszystko będzie wykonywane sumiennie, co było nam przyrzeczone, a związek nasz Wzajemnej Pomocy będzie dobry. Ale jak dzisiaj brak miłości braterskiej — bo jej tam niema wcale a za to jest tam złość, zazdrość i nienawiść. Czyż to nie zgorzenie związek nazywać chrześcijańskim, a siac niezgodę między swojimi braćmi i rodakami? Czyż to nie wstyd być „chrześcijaninem“, albo się nazywać nim a miłości braterskiej i emieć? Cóż pytam po takim związku, który biednych za drzwi wyciepuje? Weźcie sobie Kochani Bracia na uwagę, to co nam „Gwiazda“ nasza przynosi O nauce i Wierze świętej. Czytajmy pilnie i z uwagą wiadomości kościelne w „Gwiazdzie“ tam się doczytamy, jak to nas Ojcowie Kościoła ś. uczył i zresztą nie potrzebuję Wam tego wymieniać, bo kto jest Czytelnikiem „Gwiazdy“, — ten jest i chrześcijaninem — więc ten już to i wie, a teraz dodam tylko: „Boże miłości, w oczach Twoich znajduję łaskę wszelkie związki cnotliwe, a czyż obecny związek Wzajemnej Pomocy zasługuje na łaskę Bożą? nigdy nie, bo tam niema miłości, ani zgody, taki też związek nie może zasługiwać na łaskę Bożą, tylko takie związki zasługują na nią Bożą, co utrzymują zgodę, jedność i świętość i dopuszczają sobie wzajemnie wspierania i pocieszenia swoich Braci.

— Otóż coż się dotąd okazało w związku Wzajemnej Pomocy, to Wam już nie będę opisywał Kochani Bracia, bo wy już wiecie o co tam chodzi i o co chodziło, bo wnet w każdym numerze czytacie w „Gwiazdzie“ objaśnienie o tem i ona wam to już dość jasno opisuje, tylko jeszcze tyle dodam, jak się walne zebranie zbierze, miejcie się na baczności, i uważcie dobrze kogo macie obierać do zarządu. Macie dość między sobą swoich kamratów, Górników, Hutników i Werczanów, ci więc powinni należeć do zarządu, nie tacy, co nie są robotnikami, jak jest dotąd. Nie pozwólcie wyrzucić Sydorczyka i Krupskiego ze zarządu — bo oni chcą waszego dobra, a że to się właśnie innym nie podoba, więc dla tego tak ich przesładują — boć wiecie pewno wszyscy do czego związek Wzajemnej Pomocy Sydorczykowi dopomógł i jak po chrześcijańsku sobie z nim postąpił, a jeśli Sydorczykowi albo Krupskiemu zrobią zarzut, że oni nie rozumieją to ei drudzy daleko mniej rozumieją, bo jak oni mają co o robotniczej sprawie rozumieć, kiedy nie są robotnikami i nie będą się troszczyć o robotniczą sprawę, boć ona ich mało obchodzi.

I to sobie jeszcze wyrobicie: Redaktor „Katolika“ tam niema żadnej sprawy do związku się mieszając, jak to dotychczas. — Naprzykład robotnicy z Bytomia chcą zrobić robotnicze zgromadzenie — co jest ich sprawą o sałą. Poszli więc do strzelca, który im powiedziano — że mają się udać do Redaktora „Katolika“ pozwól im się zastrzeżę, żeby sali na to nie było pozwolenie bez jego zezwolenia niedawno p. Redaktor przywłaszcza sobie takie prawa chciałibyśmy widzieć. We Związku też tylko zarząd niech rządzi, a Redaktorzy, jeśli ich gazety mają być gazety ludowe, to powinni ogłaszać co jest potrzebne ludowi i co ludzie pragną żeby było ogłoszone, jak to nam nasza „Gwiazda“ czyni, a jak który Redaktor nie ma woli to pisać, co sobie życzymy i to co dla nas dobrem być może, to niech sobie sam dla siebie drnkuję gazetę, bo my jej nie chcemy, bo mamy przecież inną jeszcze do wyboru. W Bytomiu mamy dwie polskie gazety — a mogłoby ich jeszcze i więcej się utrzymać i nie obczerniać jedne drugą, gdyby nie ta nieszczęsna zawiść, która naszej „Gwiazdzie“ nic nie życzy i niszczyć by ją chciała. Już chyba wszyscy wiecie, kto najprzód rozpoczął te niezgody i dla czego — ale się tnz wkrótce będziemy mogli przekonać, że się nie długo sprawdzi przysłowie, że kto podkim dołki kopie sam w nie wpada. Teraz jeszcze was kochani członkowie upominam, nie dawajcie żaden ani feniga tak długo, dopóki nie będzie zgody w Zarządzie i dopokąd wam nie zrobią Jencralnego zgromadzenia w Bytomiu. Pozdrawiam szanownych Czytelników „Gwiazdy“. J. P.

Do Braci Górników i Hutników w Milkuczycach.

Od Łagiewnik.

Kochani Bracia! podaję Wam do wiadomości, że to tak nie jest wszystko prawdą, co p. Działach na sali u p. Fągledra mówił na zgromadzeniu. A także i to co p. Działach naszą „Gwiazdę“ mówił, to także nieprawdą jest, bo to co „Gwiazda“ pisze nam, to jest rzeczywiście prawdą. Dla tego więc trzymajmy się Kochani Bracia naszej „Gwiazdy“, bo to jest dla nas jedyne pismo, do którego z naszą dołą możemy pójść i prawdy się dowiedzieć. Teraz chodzi nam tylko o to, abyśmy jak najprędzej mieli walne Zgromadze-

nie — tego pragniemy gorąco Bracia Kochani i odzywamy się do Was wszystkich, abyście wraz z nami upominali się tylko o jencralne zgromadzenie, na którym porządek sobie zrobimy, boć jak dotąd to ten p. Działach z Łagiewnik jeździ po świecie i robi zgromadzenia tam, gdzie go jeszcze ludzie nie znają i mówi nam takie rzeczy, które wcale nie są prawdą i ludzi bałamuci, wierzcie mi bracia, bo ja sam go słyszałem na zgromadzeniu w Milkuczycach, i słyszałem go jak się wychwalał, co on to dobrego uczynił i powiedział, że gdyby on nie był we związku, to by związek dawno był w nie poszedł — a pytam się Was Bracia kochani, powiedzcie co on to takiego dobrego nam uczynił? Czy nam w czem użył? — Że dziś Najjaśniejszy Cesarz się losem robotników zajmuje, toć możemy się spodziewać czegoś lepszego, ale nie od takiego samochwalcy Działacha. Tak bracia jak człowiek siedzi na wsi — to i nic nie wie — ale jak przyszedłem tu do Bytomia i jak przeczytałem „Gwiazdę“ jedną i drugą — to dopiero poznałem prawdę i oczy mi się otworzyły. Zostańcie Kochani Czytelnicy naszej „Gwiazdy“ z Bogiem. J. P.

— **Z Poznańskiego** donoszą o wielkich mrozach, które tam ostatnich dni listopada zapanowały. W dniu 25 np. zmarł pod Zduńkami rzeźnik wracający wieczorem z sąsiedniego folwarku do domu, a chcąc sobie odpocząć, usiadł pod drzewem. Może bardzo być, że był nie trzeźwy — bochy w mrozie nie siał.

A i z Zachodnich Pruss donoszą nam również nadzwyczajnych mrozach.

Ogłoszenie.

W niedzielę t. j. 14-go grudnia o godz. 4 1/2 po poł. odbędzie się w **Katowicach** na sali „Reichshalle“ zgromadzenie ludu katolickiego z przyczyny odsłania **prośby do parlamentu** o zniesienie prawa przeciw **księżom Jezuitom.**

Michalski ks. Dziekan, w Lipinach.

Schmidt ks. proboszcz w Katowicach.

Podziękowanie.

Z Radzionkowa.

Mam sobie za obowiązek donieść szanownym obywatelom Radzionkowa i okolicy, że tutejszy dr. p. Antoni Śmierchalski wyleczył mnie z mojej ciężkiej i porczywej choroby zupełnie. Albowiem już od 1/2 roku cierpiałem, ciężką zdjęty chorobą. Na próżno szukałem przez parę miesięcy wszędzie lekarskiej pomocy, tracąc wielkie sumy na doktorów i lekarstwa a wszystko bezskutecznie. Aż dopiero po osiedleniu się tutaj u nas w wyż wymienionego doktora, zasięgnąwszy jego rady, i postępując według jego przepisów, w kilka dni uczulem się znacznie zdrowszym, a dziś już dzięki Bogu mogę o własnych siłach okolo gospodarstwa chodzić i lżejsze roboty wykonywać. — Pan Bóg niechaj p. Dr-a Antoniego Śmierchalskiego wspiera, i zachowuje przez długie lata, dla dobra i pożytku cierpiącej ludzkości, a niejedna rodzina uchroni się od przedwczesnego sieroctwa. Przyjm Pan zasłużone pochwały i wyrazy wdzięczności uniżony **Szymon Tycza**, dawniejszy kupiec.

Odpowiedź Redakcyi.

— Panu S. W. w **Siemianowicach.** Żalujemy mocno, iż korespondencya Pańska o zgromadzeniu Związku doszła nas zapóźno i dopiero w następnej „Gwiazdzie“ umieszczoną być może — bo rzeczywiście, to co Pan piszesz zasługuje, aby Czytelnicy pod tym względem objaśnieni byli.

KALENDARZYK.

Jutro, Piątek, 5-go Grudnia, ś. Sabby Op. — pojutrze, w Sobotę 6-go Grudnia, ś. Mikołaja Biskupa, — w Niedzielę 2-gą Adwentu, 7-go Grudnia, św. Ambrożego Biskupa, Doktora Kościoła; — w Poniedziałek, 8-go Grudnia: Święto Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny; — we Wtorek 9-go Grudnia, śś. Waleryi i Leokadyi. — we Środę 10-go Grudnia: N. Maryi Panny Loretańskiej; we Czwartek, 11-go Grudnia, ś-go Damazego P. W.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 30 Listopada 1890.

Za 2 centnary.

	od Marek do	Marek
Pszenvica	20,00	17,90
Zyto	17,80	16,10
Jęczmień	17,10	15,40
Owies	15,50	12,50
Groch	17,00	14,00

R uble rosyjskie 2,36 Mrk.
§ lo reny wagi austriackiej 1,76 Mrk.

AU BON MARCHÉ

WIELKA WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

po bardzo tanich cenach.

Wielki wybór, towar dobry i rzetelna usługa.

Bytom, ulica Gliwicka 13,
naprzeciw księgarni Wäldnera.

WANDA CZERNIEJEWSKA

Czemu cierpieć

kiedy reumatyzm wszelkiego rodzaju, łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrena, stępałość członków, szum w uszach, kurcz w łydkach, ból głowy i zębów, postępująca itp. usuwa gruntownie

Karola Simona

„Ekstrakt kompezacyjny“.

(Zaden tajny środek).

Comp. Alkohol Liq. ammon. caust. natr. chlor. camph. herb. serp. fol. rosm. fr. uup.

Jedno-razowe natarcie sprawia ulgę, a dalsze natarcie usuwają całkowicie dolegliwości.

Pracuje w każdej aptece dostać można.

Przebieg: Flaszka z Ekstr. komp., która nie jest tym

znakiem  ochronnym

godownie potwierdzonym na dnie zaopatrzona i zapieczętowana, jest podrobioną, na co przy zakupie uważać trzeba.

Cena za flaszkę 1 markę.

Na składzie w następujących aptekach: w Królewskiej Łucie u p. Böhma, w Katowicach u p. Herzbergera, w Raciborzu u p. Bourbiela, w Laurahucie, w Pilchowicach, w Żarach, w Rozdzeniu, w Wirku (Antonienhütte), w Rybniku, w Kietrze i prawie w każdej aptece Górnego Szląska, gdzie nie, to trzeba się udać do

GLÓWNEGO SKŁADU

O. Gericke, aptekarz w Lesznie
(Lissa in Posen).

KUPNO PRZYPADKOWE

Użył Pan poprzedzając niespodziankę żonie, kupując jej nowo-wynaleziony aparat kuchenny, który na światowej wystawie Paryskiej i gospodarczej we Wiedniu w miliony sztuk został rozsprzedany.

Dotychczas czemś niebywałem.

jest ten aparat i służy do następujących celów: W jednej minucie można z mleka lub śmietany sporządzić masło, a w pół minuty pianę z jaj, puncz z jajkiem i t. d.

W 1-minucie można 1 kilogram kartofli, cebuli, ogórków, rzodkwi, ćwikły i t. d., wszelakiego owocu podług życzenia cienko albo grubo strugać, trząć i krajać.

Dalej służy ten aparat jako mikroskop; 400 razy powiększenie widzieć można każdy przedmiot przy badaniu potraw i trunków.

Taki aparat z wytrzymałego metalu i sprężyn zestawiony, można nabyć za tanię pieniądze bo tylko **za 3 marki.**

Ten niedoczyny aparat z powodu swej bezprzykładnej taniości, zaprowadzonym jest w każdej rodzinie wiedeńskiej i paryskiej, a można go jedynie tylko nabyć przez starą i sławną firmę za przesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową we wszystkich okolicach świata.

D. KLEKNER.

Wiedeń I., Postgasse 20.

Cukierki na drzewko.

(delikatny smak i piękne nowe figurki na hojinkę.)

Pudełko zawierające 440 sztuk **za 3 marki**

rozsyłam za zaliczką pocztową. — Pudełka i opakowania nie liczy się. Dla handlujących bardzo korzystne zakupno.

Hugo Wiese, Drezno,
Grünaerstr. 26

E. Ritter'a

Księgarnia wysyłkowa

Frankfurt n. O.,

Oderstr. 64.

wysła franko wszędzie za nadesłaniem pieniędzy przez asygnację pocztową lub w markach pocztowych (zaliczka pocztowa wypada drożej):

Nr. Mk.

49. Die 90 Geheimnisse 20

54. Der treue Ratgeber für Verlobte 50

113a. Dziesięć pięknych eleganckich studiów w kopercie (eleganckie) 5,-

62. Das Buch der Liebe und Ehe. Doradca dla zaręczonych i nowo-zaślubionych i wskazówki dla wszystkich, którzy się zenią 60

5. Pytać, w eleg. sprawie 50

7. Die Kunst, in kurzer Zeit eine Braut zu bekommen 50

8. Die Kunst, in Kurzem Braut u. Frau zu werden 50

9. Der treue Ratgeber für Verlobte 40

10. Das Paradies der Liebe oder entschleierte Geheimnisse der Liebe u. Ehe 50

61. Her in bei Nacht 50

24. Das Schuldklagenwesen 25

25. Tariffuch für Gerichts- und Advokatenkosten 50

26. Der Pacht- und Mietsvertrag 50

27. Forst- und Feldpolizeigesetz für Preussen 50

30. Gewerbe-Ordnung für das Deutsche Reich mit allen Novellen, Brosz. 75

32. Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich, opraw. 75

34. Der deutsche Volks-Advokat, Brosz. 1,50

9. Der Hausdoktor (700 środków domowych, opr. 1,-

5. Der Hausarzt. (100 stronice z obrazkami, Nr. 9 i 5 pospołu opr. 1,50

13. Der goldene Hausschatz 104 stron oprawne 1,-

1. Hausschatz u. Hausdoktor, pospołu oprawne 1,50

10. Der praktische Landwirth, eleganco opr. 4,-

15. Kubik- und Metertabelle für Forsteute itd. opr. 1,50

17. Der Schnellrechner oder Rechenknecht, oprawne 1,50

19. Fremdwörterbuch zum Gebrauch für Zeitungsleser 30

38. Neues bürgerliches Kochbuch 60

39. Die praktische deutsche Köchin, 400 stron. eleg. oprawne 3,-

42. Neues Räthselbuch 25

48. Bünnensprache 25

50. Amor in der Westentasche 50

62. Wahrsagekarten von Lenorm 50

67. Bosko der Zauberer 60

72. Egypt. Traumbuch 40

2000 Marek

potrzebne są pod pewnymi warunkami, — gdzie wskaze Ekspedycy teje gazety. — Bytom Gliwicka ulica Nr. 13.

Ausführliche Getrauchsweisungen und Brunnenscarifte gratis und franco durch das Wiesbadener Brunnen-Comptor.

Kochbrunnen-Quell-Salz

ein reines Naturprodukt

unter amtlicher Controlle hergestellt u. ärztlich allgem. empfohlen u. verordnet als bestes u. schnell wirksamstes Besichtigungsmittel bei Verdauungs- und Ernährungsbeschwerden.

Darm- u. Magenleiden aller Art. Ebenso von eminent heilkr. Wirkung bei Catarrhen der Luftröhre und der Lunge; bei Husten, Heiserkeit, Schleimauswurf u. s. w. und in Folge seines

HOHEN LITHIONGEHALTES

bei gichtischen u. rheumatischen Leiden.

Ein Glas Kochbrunnen-Quell-Salz entspricht dem Salzgehalt und dementsprechend der Wirkung von

etwa 35—40 Schachteln-Pastillen

Preis per Glas 2 Mark.

(Nur ächt wenn in Gläsern wie verkleinerte Abbildung.)

Käuflich in den Apotheken und Mineralwasserhandlungen etc.

Zająkanie

leczy szybko i gruntownie Zakład KAROLA DENKHARDTA w Dreźnie-Blasewitz (dawniej E. Denkhardt senior). Najstarszy instytut leczniczy na mowę w Niemczech Skuteczność uznana nadaniem orderu przez Najjaśniejszego Cesarza Wilhelma I., znaniem królewsko-pruskiej inspekcji szkół wojskowych dla piechoty królewskiego generalnego urzędu pocztowego, rozmaitych lekarskich powagi itd. Wynagrodzenie po wyleczeniu. Prospekta i rozprawa: „Zająkanie się“ franko i bezpłatnie.

Marcypaniki na drzewko.

(Christbaum)

Figurki, zwierzęta, obrazki, litery, gwiazdki, wianki itp; kista zawiera 440 sztuk a przesyła się za 2,80 M. za zaliczką. Kto bierze trzy kisty, dostaje do każdej piękny podarek na gwiazdkę. — Dla handlujących bardzo korzystny interes.

Friedrich Fischer,

Drezno N., Königsbrückerstr. 80b

Zeszyt I, II, III, i IV.

Odrobin

ze Stołu Królewskiego Królowej Nieba i Ziemi Najświętszej Boga Rodzicy Panny Maryi, historią, łaskami i cudami słynącego Obrazu Częstochowskiego na Jasnej Górze, — są do nabycia po 35 fen. w ekspedycy „GWIAZDY“ w Bytomiu, ulica Gliwicka Nr. 13.

Piąty zeszyt już w druku i w krótko wyjdzie.

Najlepszym środkiem

przeciw **kaszlowi, chrypcie i astmie**

są prawdziwe

rzodkiewne miodowe bobkowe i cebulowe

karmelki

w torebkach po 10 fen. Prawdziwe tylko u

H. Grötschel

w Niemieckich Piekarach.

Wszystko niezrównanej nowości, Uniwersalny aparat kuchenny

który na Paryskiej wystawie światowej i Wiedeńskiej różniczej, jako najpraktyczniejszy, najpożyteczniejszy dla każdego domowego gospodarstwa uznany został na obu wystawach w milionowych egzemplarzach rozprzedanym. Aparat ten od każdego, ktokolwiek go widział, od gospodyni domu aż do dziecka, od właściciela do właściciela dobr pochwalonym został i wielkie wywarł wrażenie, tak że po przeczytaniu pierwszych ogłoszeń o tym niezrównanym aparacie, nadeszły bardzo liczne zamówienia.

„Niedowierzenia, a jednakże prawdziwe.“

Aparat ten przewyższa wszelkie dotychczas wynalezione i służy do następujących celów:

W jednej minucie można tym aparatem 1 kilogram kartofli, ćwikły, rzodkwi, cebuli, ogórków, niemniej owocu i t. d. i t. d., w ogóle wszystko co strugać, trząć i krajać można podług życzenia na cienko lub grubo przyrządzać.

W 2 minutach można masło, śmietanę, a w pół minuty pianki śmietankowe i t. p. przyrządzić.

Dalej służy takowy jako mikroskop; 400 razy powiększony widzieć można każdy przedmiot — jest przeto bardzo pożytecznym do badania potraw i napojów.

Taki aparat z trwałego metalu i ze sprężynami, kosztuje tylko **3 marki**

tak długo jak zapas starczy.

Do nabycia za nadesłaniem pieniędzy, albo za zaliczką pocztową jedynie tylko

przez Zakład wysyłkowy

S. Altmana, Wiedeń, I., Dominikanerbastei 23.

UNIKATEM

jest zupełnie nowo wynaleziony światowy zegar pendykulowy w pięknie polerowanych okrągłych wydrążonych ramach, z budzikiem i przyrządem do dawania znaków, z dwoma bronzowanymi wagami i z patentowaną tarczą (cyferbletem), która środkiem nocy świeci tak jasno jak księżyc.

Niezbędny ten zegar kosztuje tylko

5 Marek.

przesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową po braniem. Fabryczny skład zegarów

D. Klekner,

Wiedeń I., Postgasse 20.

PANNY

chcące się wyuczyc modniarstwa mogą się zgłosić do **Magazynu Mod** pod firmą:

Au bon marché

w Bytomiu G. Szl., ul. Gliwicka

Wielki wybór, towar dobry i rzetelna usługa. Bytom, ulica Gliwicka 13, naprzeciw księgarni Wäldnera. Wiedeń I., Postgasse 20. Stan. Lebioda, W. Krupski, F. Wicchuła, W. Polok.

Das natürliche (echte) Wiesbadener Kochbrunnen-Quell-Salz gelangt ausschließlich in Gläsern mit Schutzmarke wie nebenstehende Abbildung.